

Wołanie dzikiej przyrody

Wielu ludziom dzika przyroda kojarzy się z awanturycznymi przygodami Jacka Londona, odległym Biegunem Północnym albo lasem tropikalnym na Borneo pełnym groźnych ludożerców. Innym natomiast kojarzy się z błotem, komarami, poprzewracanymi drzewami w mrocznym i posępnie wyglądającym lesie. Te wszystkie wyobrażenia są obrazami z filmowych scenariuszy i literatury, z którymi zwykły człowiek chętnie się utożsamia.

Dla mnie jednak dziką przyrodą jest wszystko, co dokonało się rękami ewolucji przez kilka miliardów lat. To dzięki niej pomiędzy roślinami i zwierzętami powstały powiązania, które stworzyły doskonały, stabilny organizm.

Żeby dostrzec dziką przyrodę, nie są nam potrzebne filmy ze słoniami torującymi sobie drogę przez dżunglę, ani też stadami karibu uciekającymi przed wilkami po zaśnieżonych płaskowyżach. Dziką przyrodę można dostrzec blisko domu, a jest nią zwykły, nieskoszony i nie nawożony metr kwadratowy trawnika. Na nim możemy dostrzec żółte i trujące kwiaty jaskółczego ziela, mrówki budujące swoją siedzibę i dżdżownice ryjące pod ziemią kanaliki. Dziką przyrodą jest też nietknięty ręką leśnika las jodłowo-bukowy z wilkami, porostami, mokrym mchem, a także potok poprzegradzany kamieniami i leżącymi w nim kłodami martwych drzew.

Najważniejszą cechą dzikiej przyrody jest jej stabilność. Nie potrzebuje ona opieki, nawożenia, podlewania, okopywania. Potrafi sama o siebie zadbać i człowiek nie jest jej do niczego potrzebny. Jest dokładnie na odwrót i dlatego człowiek powinien dać jej całkowity spokój.

W ostatnich latach podczas każdej wizyty w lesie odczuwam w sobie wołanie dzikiej przyrody. Wołanie o pomoc. Znikają dzikie potoki, lasy naturalne, łąki z jaskółczym zieleń, a z nimi zanika stabilność. Skutkiem tego są ofiary w ludziach podczas powodzi, które na pewno nie są ostatnimi ofiarami ludzkiej działalności.

Wołanie dzikiej przyrody bardzo często zagłusza śpiew ptaków, szum liścia i zachody słońca. Czy kiedy byłeś ostatnio w lesie słyszałeś go? Czy słyszałeś i ty Wołanie Dzikiej Przyrody?

Juraj Lukáč
tłum. Jacek Zachara